



Ofiarą Bogu miłą jest Duch Skruszony

Słowa naszego rozważania zaczerpnięte zostały z Psalmu 51:19.

Napisał je król Dawid – człowiek, który całym swoim sercem kochał Pana Boga i bezgranicznie Mu ufał. Lecz nawet w życiu tego wiernego męża wydarzył się poważny upadek, z którego bardzo trudno było mu się podźwignąć. Miał jednak świadomość, że odpowiedni stan serca może ponownie przywrócić go do społeczności z Panem Bogiem. Tym właściwym stanem było skruszone serce.

Skruszone serce to serce przepełnione żalem za wyrządzone zło, za popełnione grzechy, serce pokorne. To również świadomość swojej niedoskonałości i braku możliwości oczyszczenia samego siebie.

Możemy powiedzieć, że skruszyć, to inaczej rozbić coś na drobne części. Być może dlatego w znaczeniu pocucia winy mówimy o skruszonym sercu. Szczery żal za grzech sprawia, że człowiek czuje się wewnętrznie rozbity i trudno jest mu poradzić sobie samemu z takim stanem ducha, nie jest w stanie „pozbić” swego serca w jedną całość – potrzebuje pomocy.

W życiu zdarzają się upadki różnego rodzaju – większe lub mniejsze. Grzech Dawida był bardzo ciężki, są jednak codzienne drobne przewinienia, kiedy nie zawsze czujemy się wewnętrznie rozbici jakimś doświadczeniem.

Kiedy analizujemy słowa Psalmu 51, wyraźnie możemy zauważyć stan serca psalmisty:

- Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje!
- Obmyj mnie zupełnie z winy mojej i oczyść mnie z grzechu mego!
- Ja bowiem znam występki swoje i grzech mój zawsze jest przede mną.
- Przeciwnie tobie samemu zgrzeszyłem i uczyniłem to, co złe w oczach twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, Czysty w sądzie swoim.
- Oto urodziłem się w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja – Psalm 51:3-7.

Głębokie poczucie winy sprawiało, że Dawid nie był w stanie poradzić sobie z tym sam, szukał pocieszenia i miłosierdzia u naszego dobrego Ojca. Ten stan był miłą ofiarą w oczach Bożych, ponieważ uczucia wypływały z głębi serca Dawida.

Czasem zdarza się, że ludzie za swoje przewinienia czy przestępstwa są karani. Kierowcy po wykroczeniu drogowym patrzą w oczy policjantom, a przestępcy stają przed sądami. W obu przypadkach dość często na twarzy widoczna jest skrucha, lecz czy zawsze jest to odzwierciedleniem prawdziwego stanu serca? Pan Bóg jednak czyta nasze serca i wie, kiedy to uczucie jest prawdziwe.

Prorok Joel napisał: Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty, i nawróćcie się do Pana, swojego Boga, gdyż On jest łaskawy i miłosierny, nierychły do gniewu i pełen litości, i żał mu karania! – Joel 2:13.

Rozdzierajcie swoje serca, a nie swoje szaty! – taki nieszczerzy żal za popełnione winy można okazać jedynie ludziom, rozdrzeć „swoje szaty” przed tymi, którzy widzą nasze twarze. Jednak Pan Bóg oczekuje od Swoich dzieci, aby rozdarli, skruszyli swoje serca – wtedy będzie to miłą ofiarą w Jego oczach.

Pan Bóg będzie blisko tych, którzy szczerze żałują swego złego postępowania i sprawi, że zostaną Ofiarą Bogu miłą jest duch skruszony, Sercem skruszonym i zgnębionym nie wzgardzisz, Boże... Psalm 51:19 pokrzepieni na duchu. Píše o tym prorok Izajasz: Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest „Święty”: Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem, aby ożywić ducha pokornych i pokrzepić serca skruszonych – Izaj. 57:15.

W Księdze Przypowieści czytamy słowa Salomona: Bo choć sprawiedliwy siedem razy upadnie, jednak znowu się podniesie... – Przyp. 24:16.

Jakie elementy charakteru powinniśmy posiadać, aby móc liczyć na pomoc Pana Boga w naszych upadkach?

1. **Sumienie** – czułe, wrażliwe. Sumienie kierowane prawem Bożym, szacunek dla Słowa Bożego i Bożych wskazówek. Król Dawid posiadał takie właśnie sumienie. Został nazwany „mężem według serca Bożego”. Wspomnił o tym apostoł Paweł (Dzieje Ap. 13:22). Kiedy czytamy opisy życia królów judzkich, to zauważymy, że ich postępowanie porównywane jest do życia i postępowania Dawida, o którym czytamy, że „szukał dróg Boga swoich ojców”. On zawsze starał się postępować zgodnie z wolą Bożą. W pokorze



serca przyjął napomnienie proroka Natana. Zupełnie inną reakcję na napomnienie prorockie możemy zauważyć w postępowaniu króla Asy. Król ten początkowo postępował zgodnie z wolą Bożą, jego gorliwość sprawiła, że zniszczył kult bałwochwalczy w Judzie, a także pozbawił godności królewskiej swoją matkę za takie praktyki. Jednak pod koniec swego życia zamiast ku Bogu, po pomoc zwrócił się do króla aramejskiego. Za ten czyn spotkała go nagana proroka Chananiego, którą odrzucił z wściekłością. Jego serce nie odczuwało skruchy. Od tamtego czasu nie poszukiwał dróg Pańskich. Opis tego wydarzenia znajdziemy w 2 Księdze Kronik 16:1-14.

2. **Pokora** – przyznanie się do grzechu przed samym sobą oraz szczery żal w sercu. Król Dawid był świadomy swojego grzechu, zdawał sobie sprawę, jak jest on ciężki. Do tego stopnia skruszył swoje serce, że wyjawiał swój grzech przed ludem. Napisał psalm, który śpiewany był przez chór, o czym świadczy pierwszy wiersz Psalmu 51. Dawid czuł się odpowiedzialny za naród, że jest jego pasterzem. Jego pokorę, a zarazem troskę, widać w tym, że jako władca przyznał się publicznie do grzechu i wystawił siebie jako przykład ku nauce.
3. **Postawa w czasie doświadczeń** – król Dawid w pokorze przyjął wyrok za swój grzech, przyznał że sąd Boży jest sprawiedliwy. Taka postawa serca sprawiła, że Dawid okazał się godnym otrzymania pomocy ze strony Pana Boga w podźwignięciu się z upadku.

Biblia jest Księgą Żywą, ponieważ opisuje życie i postępowanie ludzi z ich wzlotami i upadkami. Dla nas ważną lekcją z tych postaw jest to, że najczęściej i największe upadki zdarzały się wtedy, kiedy mężowie Boży zapominali o Bogu, a w ich sercach pojawiało się uczucie pychy. Pycha jest „wielkim olbrzymem”, z którym nie wszyscy potrafili sobie poradzić. Jedni wyrwali się z jej mocy i trwali przy Panu, inni do końca życia tracili społeczność z Bogiem. To właśnie to uczucie sprawiło, że król Dawid poczuł się wielki sam w swoich oczach i zapragnął cudzej żony, a także popełnił inny grzech, o którym wcześniej nie wspomnieliśmy tj. kazał policzyć naród, co nawet w oczach jego dowódcy Joaba było rzeczą ohydą (1 Kron. 21:6). Jednak te doświadczenia uczyły Dawida pokory i szacunku do Bożych wyroków, jego serce zawsze odczuwało szczerą skruchę i żal za grzech. Jednak nie wszystkim Bożym ludziom napomnienie wychodziło ku dobremu, a niewłaściwy stan serca sprawiał ich upadek. Możemy wspomnieć tu króla Saula, Asę, Joasza, czy Uzjasza.

Każdy z nas ma świadomość jak wiele zawdzięczamy naszemu Ojcu Niebieskiemu. W jeden tylko sposób i w niewielkim wymiarze jesteśmy w stanie się odwdz-

ięczyć. Możemy uczynić to poprzez ofiarowanie naszego życia. Jedną z tych przyjemnych ofiar będzie nasze skruszone serce. Ktoś może zapytać, czy powinniśmy odczuwać skruchę skoro nie czynimy tak ciężkich grzechów, jak te opisane powyżej. Tak, powinniśmy, ponieważ codziennie popełniamy większe lub mniejsze grzechy. Poczucie skruchy nie powinno być nam obce, ponieważ wciąż powtarzamy te same błędy. Powinniśmy codziennie w pokornej modlitwie przepraszać, rozumiejąc, co w naszym życiu czynimy wbrew woli Bożej.

Jak zawsze wskazówką do zrozumienia naszych błędów jest Słowo Boże, które pomaga nam w ich rozpoznawaniu.

Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, Aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany – 2 Tym. 3:16-17.

Jedyną drogą do Ojca Niebieskiego jest nasz Pan Jezus Chrystus. Jest On naszym Orędownikiem, który rozumie nasze słabe strony. Jest w stanie zawsze pomóc nam się podnieść, jeśli tylko przyznajemy się w pokorze do naszych grzechów i nie szukamy usprawiedliwienia naszego złego postępowania.

Ten stan skruszonego w modlitwie serca wyraża przypowieść naszego Pana o faryzeuszu i celniku:

I powiedział także do tych, którzy pokładali ufność w sobie samych, że są usprawiedliwieni, a innych lekceważyli, to podobieństwo: Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak się w duchu modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, rabusie, oszuści, cudzołożnicy albo też jak ten oto celnik. Poszczę dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę z całego mego dorobku. A celnik stanął z daleka i nie śmiał nawet oczu podnieść ku niebu, lecz bił się w pierś swoją, mówiąc: Boże, bądź miłosierny mnie grzesznemu – Łuk. 18:9-13.

Ludzie mają różny bagaż doświadczeń życiowych – są tacy, u których, na skutek popełnionych grzechów, w sercu może zrodzić się uczucie niechęci do samego siebie. Człowiekowi może się wtedy wydawać, że dotknął już dna i nikt ani nic nie jest w stanie mu pomóc. Tak jednak nie jest. Słowo Boże poprzez przykłady mówi nam, że jeśli w człowieku pojawi się uczucie żalu za niewłaściwe życie i chęć zbliżenia do naszego Pana, to On zawsze gotów jest uleczyć takie serce.



Duch Wszechmocnego, Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, **abym opatrzył tych, których serca są skruszone**, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie – Izaj. 61:1.

Nasz Pan w tym celu przyszedł na ziemię, aby uzdrowić nie tylko cielesne choroby, lecz również aby opatrzył tych, których serca są skruszone.

I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jechał. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu. A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku. I stanąwszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namaszczała je olejkiem. Ujrzawszy to faryzeusz, który go zaprosił, mówił sam w sobie: Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka, bo to grzesznica. Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu! Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt, a gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Ślusznie osądziłeś. I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do two-

jego domu, a nie dałeś wody do nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła. Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich, głowy mojej oliwą nie namaściła; ona zaś olejkiem namaściła nogi moje. Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje. I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje – Łuk. 7:36-48.

Łzy kobiety świadczą o tym, że świadoma była, jak ciężkie grzechy popełniała w swoim życiu i jak trudno było jej z tym żyć. Nasz Pan o nic nie zapytał, wyczytał w jej sercu ogromny żal i przyznanie się do winy. Ona potrzebowała pomocy i Zbawiciel był jedynym jej ratunkiem. To piękna lekcja, która w naszych sercach powinna wzbudzić uczucie wdzięczności do Ojca Niebieskiego i Zbawiciela, mówiąca o tym, że Oni nigdy nie odrzucają żadnego serca, które w pokorze prosi o przebaczenie.

Dziękujmy zatem Panu Bogu za wielki dar naszego Zbawiciela, poprzez którego mamy możliwość w pokornej modlitwie prosić o odpuszczenia naszych grzechów.

Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata – 1 Jana 2:1-2.

Milan Krzysztof